

NO WY Dziennik Łódzki

№ 358

Redaktor naczelny Jerzy Horzelski przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.
Adres redakcji i administracji: Łódź, ul. Piotrkowska № 85. — Tel. 101-99.

Rok II

Rewizje i aresztowania w Małopolsce Wschodniej

ŁWÓW, 28. XII. — Akcja rozpoczęta przez władze bezpieczeństwa przeciw ukraińskiej Organizacji Narodowocnej bezpośrednio po napaści na pocztę w Grodźku, zakrojona jest na wielką skalę.

Na terenie trzech województw południowo-wschodnich przeprowadzono ostatnio szereg planowych rewizji i dokonano szeregu aresztowań.

Odbyły się one zarówno na terenie większych miast, jak i mniejszych miejscowości. Akcje przeprowadzono o jednej porze. Rewizje były bardzo dokładne. Podejrzanym osobom poddano ścisłemu przesłuchaniu, poczem zwalniano, względnie oddawano do dyspozycji sędziów śledczych.

Akcja władz bezpieczeństwa objęła: Lwów, Stanisławów, Tarnopol, Zagłębie naftowe, Stryj, Sambor, Brzeżany.

Lista ta nie wyczerpuje wszystkich miejscowości, w których przeprowadzono rewizje, gdyż w wielu miastach brak jeszcze do tej pory bliższych informacji.

Wśród aresztowanych osób znajduje się wielu studentów. I tak: we Lwowie między innymi aresztowano studentów: Janowa, Szykała, Malusa, Rudakiewicza.

W Winnikach pod Lwowem aresztowano księdza parafialnego, dr. Eugenjusza Szczurowskiego, dr. Jarosława Lewickiego i cztery inne osoby.

W Tarnopolu aresztowano pięciu studentów: Martyniaka, Hordubę, Dzur, oraz Wasyla i Michała Dubych.

Ponadto rewizje przeprowadzono w lokalach „Podola” i „Sokoła”.

W Stanisławowie odbyto szereg niespodzianych rewizji i dokonano szeregu niewyjaśnionych dotąd aresztowań. Między innymi aresztowano: Odarkę Skoczdołównę, organizatorkę Związku Ukraińskiego, studentów prawa: Aleksandra Jasienickiego i Michała Dzierdże,

studenta akademii handlowej Demianczuka, studenta zoologii, Morskiego, absolwenta gimnazjalnego Mańskiego i studenta prawa, Litwinowicza.

Ten ostatni wyszedł dopiero 15 h. m. z więzienia.

Niektóre zatrzymane osoby aresztowano na koncercie na cześć Łyseni.

Masowych aresztowań dokonano w Zagłębiu Drohobycz i Brzeżanach. Nazwiska aresztowanych nie są dotąd znane.

Przesilenie gabinetowe w Bułgarii Żądania Unji Agrarnej

SOFJA, 28. XII. (PAT) Prezes rady ministrów Muszanow złożył na ręce króla dymisję gabinetu. Król przyjął dymisję i polecił członkom dotychczasowego rządu załatwianie spraw bieżących do czasu powołania nowego gabinetu. Król rozpoczął już narady mające na celu stworzenie nowego gabinetu.

Pierwszą rozmowę odbył król z przewodniczącym zebrania Małinowym.

Dymisja spowodowana została żądaniem przedstawicieli Unji Agrarnej w łonie gabinetu z ministrem rolnictwa Giczewem na

czele zapewnienia stromnictwu agrarnemu szerszego udziału w rządzie.

Wzrost bezrobocia

WARSZAWA, 28. XII. (PAT). — Według danych statystycznych liczba bezrobotnych zarejestrowanych w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy w dn. 24 grudnia wyniosła 208.360 osób, co stanowi wzrost liczby bezrobotnych w stosunku do tygodnia poprzedniego o 10.088 osób na terenie całego państwa.

Zmienne szczęście wojenne

BUENOS AIRES, 28. XII. (PAT). Po 6 tygodniach zwyciężczych walk wojska paragwajskie opuściły forty Saavedra, Samaclay i Murguia. Wojska boliwijskie są panami sytuacji na odcinku Pilcomayo na froncie Gran Chaco.

Nie należy karać dwa razy

TEHERAN, 28. XII. (PAT). Szach perski udzielił amnestji wszystkim ostatnio skazanym przez sądy perskie za wykroczenia przeciwko nowemu prawu małżeńskiemu, zwrócić mającemu mieć więcej niż jedną żonę.

Powstrzymana ofenzywa

Niepowodzenie wojsk japońskich w Mandżurji

Ryza, 28. XII. Według doniesień sowieckich z Szanghaju ofenzywa wojsk japońskich w pobliżu miejscowości Dzehol napotkała na sily opór oddziałów powstańców mandżurskich. Po zwyciężczych walkach, które trwały 24 godziny, wojska japońskie pod naciskiem silnych działań partyzanckich zostały odparte.

Do Dzehol przybyły dwie dalsze dywizje japońskie. Poza tem mandżurskie władze wystąpiły trzy dywizje wojsk mandżurskich, które wcielone będą do korpusu japońskiego, działającego przeciwko partyzantom.

Krwawe walki w Berlinie Podjazdowa wojna hitlerowców z komunistami

BERLIN, 28. XII. (PAT) Ubiegłej nocy doszło w północno-wschodniej dzielnicy Berlina do krwawych starć między narodowymi socjalistami a komunistami.

Przed jednym z lokali, uczęszczanych przez szturmowców, wywiązała się ostra bójka z oddziałem bojówki komunistycznej, przyczem padł szereg strzałów. Kilku hitlerowców i jednego komunistę z poważnymi obrażeniami odwieziono do szpitala. Przybyłe na miejsce pogotowie policyjne przeprowadziło w okolicy oblężenie, w czasie

której aresztowano 60 osób i znaleziono porzuconą broń palną.

Wkrótce potem oddział szturmowców zaatakował w północnej dzielnicy Berlina lokal, uczęszczany przez komunistów, wrzucając do wnętrza silną petardę, która wyrządziła poważne spustoszenia.

Francja pełna ufności Chór pochwał dla min. Cherona

PARYŻ, 28. XII. (PAT). Choć było rzeczą niewątpliwą, że rząd

uzyska we wczorajszej dyskusji w izbie znaczną większość, to jednak obrót, jaki przyjęła dyskusja, przeszedł oczekiwania prasy. Dzienniki podkreślają z uznaniem stanowisko ministra Cherona, który dowiódł wczoraj, iż nie stracił nic ze swych zalet wybitnego polityka, odznaczającego się solidnością, zrecznością, dobrym humorem i zdecydowaną wolą.

„Petit Journal” pisze m. in.: „Nawet sceptycy, którzy z lekką ironją powitali przyjęcie przez Cherona teki finansów, zaczynają obecnie wierzyć, że optymizm, energia i przywiązanie do służby publicznej, okazywane przez ministra finansów, będą mogły odrodzić finanse państwa podobnie jak w r. 1926”.

PARYŻ, 28. XII. (PAT) Izba deputowanych przyjęła na nocnym posiedzeniu projekt ustawy o kredycie w wysokości 300 milionów franków, przeznaczonych na obronę rynku zbożowego.

POŻAR OLBRZYMIEGO HOTELU

Straszliwa panika wśród gości

BUKARESZT, 28. XII. Wczoraj wieczorem wybuchł z nieustalonej przyczyny pożar w jednym z największych hoteli Bukaresztu przy bulwarze Brytanji.

Gmach hotelu, liczący 60 pokojów spłonął prawie doszczętnie. Straty wynoszą kilkanaście milionów lei.

Wśród gości hotelowych wybuchła nieopisana panika. Wielu z nich wyskoczyło z okien hotelu na ulicę, odnosząc ciężkie rany.

Liczba osób, które poniosły śmierć, nie została narazie ustalona.

Dźwiękowy Kino-Teatr

ZACHĘTA

„UCHODŹCY”

(Dziki Pola)

W rolach głównych występują:

Danuta Arciszewska

i Zbigniew Staniewicz

W rolach

„Miłość i zemsta

Dońskiego Kozaka”

Minister Patek u Litwinowa.



W tygodniu przedświątecznym opuścił Moskwę po kilkuletnim pobycie minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny R. P. Patek. Przed odjazdem do Moskwy minister Patek złożył oficjalną wizytę komisarzowi ludowemu do spraw zagranicznych Z. S. R. K. Litwinowi. Na zdjęciu naszym widzimy p. min. Pateka w czasie rozmowy pożegnalnej z p. komisarzem Litwinowem.

Szerokie pełnomocnictwa dla rządu belgijskiego

Dramatyczne sceny na nocnym posiedzeniu parlamentu

BRUKSELA, 28. XII. (PAT). — Na posiedzeniu parlamentu belgijskiego, odbywem ubiegłej nocy, na którym uchwalono pełnomocnictwa dla rządu, doszło do dramatycznych scen.

Minister finansów, Jaspas, zwrócił się do izby z wezwaniem, aby jak najszybciej rozpatrzyła projekty ratowania budżetu, oraz aby udzieliła rządowi pełnomocnictw, bo-

wiem każdy dzień zwłoki kosztuje skarb państwowy Belgii trzy miliony franków.

Socjaliści, komuniści i nacjonaliści flamandzcy opuścili siedzibę parlamentu, nie chcąc brać udziału w głosowaniu, które miało rzutować na wyłonienie nowego rządu.

Za udzieleniem pełnomocnictw głosowali w znacznej większości liberalowie i partja katolicka.

SKONCENTROWANY ATAK NA POLSKIE POMORZE

Prasa francuska na usługach rewizjonistycznej akcji Niemiec

PARYŻ, 28. 12. Prasa paryska podaje obecnie dużo materiału o Polsce.

Materiał ten tyczy się wyłącznie sprawy rewizji naszych granic.

Zacznijmy od „Volonte”, która ucieka się już do pomocy prasy angielskiej, żeby wykazać, iż nawet Churchill, nawet frankofilski „Daily Mail” wyrażają przekonanie, że szkoda czasu mówić o rozbrojeniu, którego nie dokonają się nigdy, jeżeli nie nastąpi uprzednio zwrot Pomorza Niemcom i Transylwanii Węgrom, albowiem dopiero wówczas zapewnimy bezpieczeństwo, mające umożliwić rozbrojenie.

Jak widzimy jest to zupełnie nowa teza rozbrojeniowa, świadcząca, że agentom niemieckim nie brak pomysłowości.

Z kolei „Temps” zamieszcza obszerny list swego korespondenta berlińskiego, onowiadający w jaki sposób Schleicher zamierza wysunąć teraz sprawę rewizji granic polskich, jako pierwszy punkt swej akcji dyplomatycznej.

Korespondent „Temps” zapewnia, że wiadomości swoje zaczerpnął wśród najbliższego otoczenia kanclerza i odpowiadają istotnie powziętej już decyzji poruszenia opinii międzynarodowej sprawą pomorską.

Problem korytarza gdańskiego — pisze korespondent „Temps” — już zupełnie dojrzał, żeby go poddać dyskusji publicznej i oficjalnej.

Francja powinna zrozumieć, że tylko od niemieckiego rozwiązania sprawy granic polskich, zależy jej własne bezpieczeństwo, jak również porozumienie francusko-niemieckie.

Zresztą, tak czy owak, rozwi-

anie to nastąpi w duchu życzeń niemieckich, więc Francja mądrze uczyni, ustępując w porę i nie upierając się przy chimerach.

Niewiadomo, co jest więcej burzające, czy nikczemność te-

zy niemieckiej, czy też propaganda jej na pierwszej stronie „Temps”, uchodzącej wciąż za doniósłową francuską w dziedzinie polityki zagranicznej.

W dalszym ciągu zasługuje na uwagę zasiadający w Paryżu

konferencja Ligi praw człowieka i obywatela, na którym jak podaliśmy wczoraj, przedstawiciele Niemiec rozwinięły energiczną propagandę za rewizją wschodnich granic Rzeszy.

Umowa handlowa niemiecko-francuska została podpisana

BERLIN, 28. XII. (PAT). — Dodatkowa umowa handlowa między Niemcami i Francją, parafowana w dniu 21 grudnia r. b., została dzisiaj podpisana w urzędzie spraw zagranicznych. Ze strony niemieckiej podpis złożył sekretarz stanu Buelow, zaś ze strony Francji — Francois Poncet.

Równocześnie podpisana została wymienna nota w sprawie porozumienia z roku 1928, dotyczącego obrotu towarowego między zagłębieniem Saary a niemieckim obszarem celnym.

Okręgi czeskie w Gdyni

GDYNIA, 28. XII. (PAT). — W porcie gdyniskim ładuje się od dziś rana ładunek obuwia i urządzeń sklepowych na statek czeski „Morava”, należący do czeskiej fabryki obuwia Ba'ta. Statek ten udaje się w podróż do Afryki i Indji, zabierając ze sobą ok. 800 ton ładunku. W związku z tem przybył do Gdyni redaktor rządowej praskiej „Prager Presse”, p. Heller, oraz 3-ch współpracowników z działu propagandy prasowej Ba'ta. Ponadto przybyło 30 Czechów; sprzedawców obuwia, którzy jutro odjadą do Afryki i Indji dla założenia tam sklepów Ba'ta.

197000 franków przychwycone na granicy

WIEDNIA, 28. 12. PAT. — Na dworcu głównym policja zatrzymała obywatelkę polską, 44-letnią Gizelę Zyper, żonę jublera, zamieszkałego we Lwowie.

W jednym z kufrów zatrzymanej wykryto podwójne dno, które zawierało 197.000 franków francuskich. Zyperowa odmawia wszelkich zeznań.

Zyperowa oświadczyła tylko, że jej mąż jest jubilerem i posiada swoje sklepy w Wiedniu, w Budapeszcie i we Lwowie.

Zdolano stwierdzić, że Zyperowa parokrotnie w ciągu ostatnich tygodni przekraczała granicę Polski bądź to z Czechosłowacji bądź to z Węgier przez Czecho-słowację.

Szaleniec-zamachowiec Matuszka będzie wydany sądom węgierskim

BUDAPESZT, 28 XII. (PAT). — Tutejszy sąd karny otrzymał zawiadomienie od austriackich władz sądowych, że słynny zamachowiec Matuszka będzie wydany Węgrom dla osądzenia go, z tem jednak zastrzeżeniem, że Matuszka nie może być skazany na karę śmierci, lecz po osądzeniu winien być ponownie wydany władzom austriackim dla odbycia kary, na jaką skazały go sądy w Austrii.

Rewolucyjne wstrząsy w Hiszpanji

Bomby w fabrykach mebli

BARCELONA, 28. 12. (PAT). W dwóch magazynach meblowych nastąpił wybuch bomb, wyrządzając znaczne szkody. Chodzi tu zapewne o sabotaż, gdyż w ostatnich czasach stwierdzono szereg zamachów na magazyny lub fabryki mebli w związku z trwającym już od 8-u tygodni strajkiem robotników w tej gałęzi przemysłu. Dokonano

licznych aresztowań, m. in. pewnego stolarza, który brał udział w zamachach.

Inne aresztowania mają na celu zapobieżenie ewentualnemu ruchowi skrajnych żywiołów. Przeprowadzona wczoraj wieczorem w kilku miejscach rewizja doprowadziła do wykrycia dwóch składów bomb.

OBLICZU SKRAJNEJ NĘDZY

Delegacja chałupników brzezińskich w Izbie Skarbowej

W dniu wczorajszym do Izby Skarbowej w Łodzi przybyła delegacja chałupników brzezińskich, składających się w lwiej części z krawców.

Delegacja chałupników z Brzeziń, przyjęci zostali przez naczelnika wydziału II Izby Skarbowej p. Sidorskiego, któremu przedłożyli memoriał, wskazujący na katastrofalny stan chałupnictwa.

Delegacja wskazała ponadto, iż chałupnicy brzezińscy obecnie

zupełnie niemal nie mają zamówień i z tej racji znajdują się w położeniu bez wyjścia, tak, że nie są w stanie wykupić świadczeń przemysłowych. Delegacja prosiła wobec tego o ulgi dla chałupników przy nabywaniu świadczeń przemysłowych na rok 1933.

W odpowiedzi naczelnik Sidorski przyrzekł delegacji poczynie ulgi w ramach kompetencji Izby.

Na posterunku

Święta robotników w okupowanej fabryce

Strajk w zakładach „Schlosserowskiej Manufaktury” trwa w dalszym ciągu. Robotnicy przepędzili święta pozostając wewnątrz fabryki. Dzięki inicjatywie miejscowego społeczeństwa otrzymali oni doręczną

pomoc świąteczną w formie żywności i pieczywa. Na terenie fabryki urządzono ołtarz, przy którym miejscowy kanonik ks. Strzałkowski odśpiewał pastorał, a w pierwszym i drugim dniu świąt mszę.

ZIMA IDZIE

Fala mrozów napływa ze Wschodu

WARSZAWA, 28 XII. — Powieszchną uwagę zwraca brak powłoki śnieżnej niemal prawie w całej Polsce oraz niezwykle łagodna zima jaką teraz mamy. Zwróciliśmy się do Państwowego Instytutu Meteorologicznego z prośbą o wyjaśnienie, czemu należy przypisać wyjątkowo łagodną zimę oraz brak śniegu.

— Brak powłoki śnieżnej przypisać należy w pierwszym rzędzie małym opadom śnieżnym oraz wysokiej temperaturze powietrza, wskutek czego niewielka ilość śniegu jaka spadła szybko stopniała. W grudniu w stolicy warstwa śniegu wynosiła 4 cm., zaś w innych okolicach kraju było nie lepiej. W górach spadło miejscami do 30 cm. śniegu, na Wileńszczyźnie 15 cm. śniegu. Mimo to śniegu niema prawie nigdzie. Na nizinach śnieg stopniał już całkowicie, resztki jego utrzymały się tylko w górach.

Dlaczego grudzień był tak ciepły?

— Normalnie w czasie zimy Polskę pokrywa powietrze arktyczne, bardzo mroźne, lub kontynentalne, również zimne. Wieją

wówczas wiatry wschodnie. Chwilowe ataki powietrza ciepłego z nad morza Śródziemnego, nad którym wówczas przebiega tak zwany prąd deszczowy, powodują odwilże i śnieżyce. Obecna zima charakteryzuje inny rozkład mas powietrza. Powietrze ciepłe, które jeszcze w początku grudnia wdarło się nad całą niemal Europę, trwa w dalszym ciągu nad kontynentem, nie dopuszczając mroźnych mas powietrza z nad oceanu Lodowatego.

Front, wzdłuż którego masy te ścierają się, przebiega przeważnie nad Atlantykiem, lub Europą północno-zachodnią i zachodnią. Dlatego w Polsce niemal bez przerwy wieją wiatry południowe, a temperatura jest niezwykle wysoka. W dniach 16—18 b. m. najcieplejszych, temperatura była wyższa o 3—5 stopni ponad normę zwykłą dla tych dni.

Rozkład mas powietrza, które w obecnej chwili warunkują pogodę w Polsce, ulega już powoli zmianie, mianowicie nad Rosją północno-wschodnią już wdarło się mroźne powietrze z nad morza Karskiego i przesuwa się stopniowo ku Południowi. Temperatura tego powietrza wynosi od 30 do 40 stopni. Z chwilą gdy mroźne powietrze ogarnie Rosję, również i w Polsce oczekiwac należy ochłodzenia. Opady śnieżne, a po nich obniżenie temperatury, nastąpią w końcu bież. tygodnia.

Święto noworoczne 1933 będzie dopiero początkiem prawdziwej zimy na ziemiach polskich.

POLITYCZNE CELE HANDLOWEJ TRANZAKCJI Zakupy Sowietów w Kanadzie po cenie 2 i 4 razy wyższej od rynkowej

LONDYN, 28 XII. (PAT). Wielkie zdziwienie wywołało w Londynie doniesienie o zawarciu umowy kanadyjskimi fermerami a Z.S.R.R. układu, na mocy którego Kanada dostarcza Rosji 100.000 sztuk bydła dla celów hodowlanych, a nadto 10.000 ton mięsa wołowego, wzamian za co otrzymuje Kanada produkty naftowe i antracyt w ilości 200.000 tonn.

Sowiety zgodzili się na cenę bardzo dla fermerów korzystną — 5 centów za funt mięsa żywej wagi (cena rynkowa 2,5) i 4 centów za 1 funt mięsa wołowego (cena rynkowa 1 cent).

W Anglii panuje silne niezadowolenie z tego względu, iż spro-

wadzenie olbrzymiej ilości antracytu z Sowietów do Kanady wykluczy dowóz tego artykułu z Południowej Walji.

BLASK ŻŁOTA NAJWIĘKSZĄ ROZKOSZĄ MANJAKA

Bankier Kwinto niewolnikiem swych skarbów.

Warszawa, 28. 12. Przed samymi świętami Bożego Narodzenia sędzia śledczy Przewłocki poraz drugi odrzucił kaucję, którą rodzina aresztowanego bankiera Kwinty ofiarowywała za zwolnienie go za kaucją Stanowczą decyzyjnie sędziego Przewłockiego tu-

maczyć należy rozszerzeniem ram oskarżenia przeciw bankierowi. Początkowo zarzucano Kwincie tylko przywłaszczenie papierów wartościowych stanowiących własność p. E. Mączyńskiego, zamonnego reemigranta z Ameryki. Następnie jednak zbadano około

350 osób, z których większość stanowiły poszkodowani w okresie dziesięcioletniej „działalności” Kwinty.

Nie bez znaczenia dla sprawy są początkowe wyniki ekspertyzy ksiąg handlowych tego oszukańczego domu bankowego.

Trzech ekspertów bada już od czterech miesięcy bilans firmy za 10 lat i nawet „rezultaty” na pierwsze lata bankowania p. Kwinto stanowią powód, aby zatrzymać go w więzieniu. Nie jest wykluczone, że śledztwo rozszerzone będzie także na niektóre osoby z bliskiej rodziny bankiera.

Kwinto w więzieniu stacił wiele z dawnego rezonu. Nazywają go tam „manjakiem złota”. Podobno Kwinto może siedzieć około 10 godzinami i wpatrywać się w złotą pięciorublowkę. „Mania złota” Kwinty wydaje się prawdziwą. Wszak olbrzymia większość pięciędzy aresztowanych w mieszkaniu Kwinty — stanowią rulony złotych monet. Podobą już od lat Kwinto wszystkie posiadałe banknoty zamieniał na złoto, a wpatrywanie się w te skarby było jego namiętnym zajęciem.

Skutki trudności finansowych

Z. U. P. U.

WARSZAWA, 28. 12. Komisja Zarządzająca ZUPU odrzuciła wniosek zmierzający do skrócenia okresu zasiłkowego z 9-ciu na 6 miesięcy.

W związku z powyższą uchwałą władz ZUPU oczekiwane należy interwencji Ministerstwa Opieki społecznej, jako władzy nadzorczej.

LWÓW, 28. 12. W związku z powziętą niedawno uchwałą władz zarządzających ZUPU we

Lwowie, odrzucając wniosek o skrócenie okresu zasiłkowego z 9-ciu do 6-ciu miesięcy, Dyrekcja tej instytucji na skutek podobno zarządzenia ministerialnego, zapowiedziała wypłatę zasiłków z powodu braku pracy, w miarę posiadania na ten cel funduszy własnych. W bieżącej więc chwili ZUPU wypłaca tylko 25 proc. należnych zasiłków z tem, że wyrównywane one będą w miarę napływu gotówki.

Robotnikom ku przestrodze

Morderca i bandyta w roli przywódcy stronnictwa politycznego i dość licznej organizacji zawodowej, to chyba dość, by wyrobić sobie sąd o wartości tych organizacji i ludzi, których one skupiały.

A takim był osławiony dziś Roman Kuchciak i takim było stronnictwo NPR. - prawica i kartel Zw. Zawodowych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Wiele lat hulał bezkarnie pospolity kryminalista, wiele ziego dla państwa i dla robotnika, którego mienił się obrońcą, uczynił, zanim powinęła mu się noga przy organizowaniu czy też aranżowaniu potwornego zamachu dynamitowego, którego ofiarą padła na szczęście jedna tylko osoba, a paść mogły dziesiątki, czy nawet setki, gdyby potworny plan został całkowicie zrealizowany.

Co sądzić o stronnictwie politycznym, roszczeniach sobie pretensji do odgrywania pewnej roli w życiu politycznym polskiem, co sądzić o organizacji zawodowej, którym przewodził człowiek tego co Kuchciak pokroju.

Zarówno NPR. prawica, przynajmniej na terenie Łodzi, jak i kartel pogrzały się w opinii każdego uczciwego człowieka, to jest jasne. — Jeden kramik partyjny i jeden partyjno-zawodowy zostaną zlikwidowane, jeden wrzód o dwóch ropiejących otworach zjeździe ze zdrowego organizmu życia społecznego Polski.

Trudno jest jednak przejść do porządku nawet nad likwidacją tych kramików bez wyciągnięcia pewnych wniosków.

Modne jest w Polsce zakładanie związków i zwiączek przy obecnym stanie ustawodawstwa każdy ambitny lobuz ma możność zakładania takiej organizacji, i z możności tej, niestety, często korzysta. — Napłodziło się tego co niemiara. Jedne wegetują i zwolna zamierają, inne, opierając swą działalność prawie wyłącznie na demagogii, tumania klasy robotniczej, wygrywając na najniższych instynktach tłumu.

Takim typowym demagogiem, powiem więcej arcydemagogiem był Roman Kuchciak i jego satelici.

Pamiętamy dzień, w którym na międzyzwiązkowej konferencji ważyły się losy demonstracyjnego strajku proklamowanego na dzień 16.3 przez PPS. Pamiętamy jak wówczas przedstawiciele kartelu licytowali klasowców opowiadając się za strajkiem „aż do zwycięstwa”. To była jedna z próbek typowej demagogii.

Oczywiście nie trzeba wyjaśniać, iż tego rodzaju demagogiczne wystąpienia są grą na bardzo krótką metę, że prędzej czy później robotnik na niej pozna się, od organizacji takiej odejdziesz. I to jest objaw dodatni.

Lecz gra taka, trzeba to również stwierdzić, szkodzi sprawie robotniczej, odciąga

bowiem i zniechęca robotników do wszelkiej roboty związkowej, co osłabia sferę organizacji, istotnie dla dobra robotnika pracujących.

Wstrząs, jakim dla związków robotniczych jest ujawnienie machinacji kartelu i jego przywódców, winien przekonać masy robotnicze, o kruchości wszelkich hasel demagogicznych, powinien je skłonić do poważnego zastanawiania się nad wyborem organizacji — do której wszak we własnym swoim interesie należeć jednak musi.

Przed powzięciem takiej decyzji winien uwzględnić, rzecz jedną. Winien zastanowić się nad dzisiejszą rzeczywistością polityczną i gospodarczą.

Rzeczywistość gospodarcza wymaga jak największego skupienia wszystkich sił twórczych, podporządkowania ich kierownictwu organizacji, powołanej do regulowania tych spraw, a organizacją taką jest państwo.

Znany jest układ sił politycznych w państwie, i zwykłą donkiszoterją są podrygi poszczególnych związków, stojących pod wpływami partii ujadających głośnie na takie czy inne zarządzenia rządowe, bez względu zresztą na to, czy są one słuszne czy nie.

Wniosek stąd można i trzeba wyciągnąć jeden: niewątpliwym interesem robotnika wymaga organizowania się, skupiania w organizacjach, dających rękojmię rzetelnej pracy dla jego dobra. Wytęcza przy wyborze organizacji winien być interes państwowy, który wymaga, aby największa ilość ludzi dobrej woli skupiała się wokół czynników, kierujących życiem państwem i biorących na siebie całkowitą odpowiedzialność za swoją pracę.

JANUSZ REY.

DAJSZA REDUKCJA U SCHEIBLERA

Zakłady zatrudnią co najwyżej 2.000 robotników

Wbrew ostatnim doniesieniom, jak również wbrew zapowiedziom że od dnia 27 grudnia nastąpi zaangażowanie dalszych robotników scheiblerowskich, w liczbie siedmiuset osób, we wtorek ubiegły **nowej partii robotników nie przyjęto do pracy.**

Jak się dowiadujemy, grupa ta w liczbie siedmiuset ludzi, ma być zatrudniona dopiero **od dnia 2 stycznia r. p.**, a więc od najbliższego poniedziałku.

W sferach przemysłowych Łodzi panuje opinia, że zakłady scheiblerowskie **nie zatrudnią obecnie więcej niż 2.000 robotników**, a ponieważ przy ośmiuset już zatrudnionych na Księgym Mły-

nie przewiduje się chwilowo zaangażowanie dalszych siedmiuset robotników od 2 stycznia, przeto w trzeciej transzy przyjetoby już tylko około 500 robotników.

Według przypuszczeń kół poinformowanych — centrala (przedziałnia) przy Wodnym Ryńku **nie będzie wogóle uruchamiana**, zaś cały ruch przedziałni skoncentruje się na Księgym Młyńcu, gdzie będą zatrudniani robotnicy na zmianę.

Pozatem, mimo autorytatywnych zapewnień ze strony dyrekcji zakładów K. Scheiblera i L. Grohmana z jednej a I. K. Poznańskiego z drugiej strony, iż obydwie te firmy fuzji nie zawierają, utrzymuje

się w kołach przemysłowych pogląd, iż **obydwie firmy będą dzieliły się między sobą produkcją** w ten sposób, że I. K. Poznański będzie przyjmował częściowo roboty tkackie, zaś K. Scheibler i L. Grohman wykonywać będą roboty przedziałnicze.

Z uwagi na dość znaczne zamówienia dla zakładów I. K. Poznański, redukcji robotników nie przewiduje się tam, gdy natomiast w zakładach scheiblerowskich redukcja dokonywane jest mechanicznie, przez ograniczenie liczby zaangażowanych na nowe warunki robotników.

Strategia przemysłu

Pesymizm łódzkich sfer gospodarczych w poglądach na dalszą sytuację

W tych dniach, jak informują ze sfer przemysłowych, rozpoczęto wspólne prace związane z sezonem letnim w przemyśle włókienniczym. Dotyczy to zarówno wełny, jak i bawełny. Obecnie przygotowuje się kolekcje materiałów letnich. **Właściwy sezon letni rozpocznie się w przemysle około połowy stycznia r. p.**

Jeżeli chodzi o towary, wypro-

dukowane na sezon zimowy, to — według zgodnych opinii sfer kupieckich i przemysłowych — nadzieje na wzmoczenie obrotów w związku ze świętami Bożego Narodzenia całkowicie zawiodły. Zarówno w zakładach fabrycznych, jak w hurtowniach manufakturowych, jak wreszcie u kupców detalicznych pozostały znaczne zapasy towarów które nie mają żadnych widoków na zbyt.

Tranzakcje w handlu manufakturą dokonywane są głównie na krótkoterminowe weksle, w granicach od trzech do pięciu miesięcy co najwyżej.

Tranzakcje wekslowe zawierane są w handlu manufakturą na zasadach, uwzględniających cennik ogólny.

Natomiast w wypadkach dokonywania transakcji gotówkowych — zarówno przemysłowych, jak i hurtowniczych, udzielają daleko idących rabatów, które sięgają nieraz do 30 proc. ceny zasadniczej, albo w całości dominującą dewizą w handlu manufakturą jest obecnie niewypuszczenie kupca, płacącego gotówką.

W następstwie jest zrozumiałe szukanie pokrycia strat poniesionych przy tego rodzaju transakcjach w drodze obniżenia kosztów produkcji do absolutnego minimum a więc do zredukowania plac robotniczych i „reorganizacji” pracy.

Według zgodnych opinii sfer kupieckich, jak i przemysłowych, nie brak objawów, które zdają się wskazywać, iż **rok przyszły będzie znacznie gorszy od bieżącego.** Krągą opinię, iż kryzys dotychczasowy jest jakgdyby wstępem do **właściwego kryzysu**, który przejawia się w całej okazałości w ciągu roku 1933.

Dla uzasadnienia tych opinii, stwierdza się, iż **liczba zatrudnionych w przemyśle robotników nie tylko we włókiennictwie łódzkim, lecz również w innych ośrodkach przemysłowych, spada w stopniu bardzo znacznym.** Przy obecnej rozpiętości cen produktów rolnych, jak również przy stałym wzroście bezrobocia w przemyśle węglowym i we wszystkich gałęziach przemysłu przetwórczego jest czystą mrzonką spodziewać się, że zdolność nabywcza ludności robotniczej i włościańskiej wzrośnie. Jest niemal zupełnie pewnym, że **siła nabywcza ludności wiejskiej i proletariatu miejskiego skurczy się do granic niebywałych**, jest zaś faktem do wiedzenia, że od zdolności nabywczej proletariatu miejskiego i wiejskiego jest całkowicie zależna wysokość produkcji.

Tak więc horoskopy, stawiane przez łódzkie sfery gospodarcze na rok przyszły, są niezwykle pesymistyczne. Ale stawianie pesymistycznych horoskopów jest obecnie ulubionym „zajęciem” naszego przemysłu, otwiera to bowiem nowe możliwości zabiegów o wszelkiego rodzaju ulgi u rządu, dając nowe argumenty w walce ze zdobycym socjalnemi klas pracujących, pozwalając na dalsze próby redukcji zarobków.

Maszyna zastępuje człowieka

Mechanizacja poczty nie spowoduje redukcji

Poczynając od dnia 2 stycznia p. r. urząd pocztowy łódzki uruchamia motocykle, przy pomocy których opróżniane będą skrzynki do listów.

Zaprowadzenie opróżniania skrzynek przez szoferów na motocyklach jest znacznym usprawnieniem obsługi pocztowej, albowiem pozwoliło na pięciokrotne opróżnianie skrzynek pocztowych w miesiącu, a trzykrotne opróżnianie skrzynek na przedmieściach.

Funkcjonariusze pocztowi, którzy dotychczas — w liczbie kilkunastu — opróżniali skrzynki do listów bądź to pieszo, bądź posługując się tramwajami, nie będą zredukowani, lecz przeniesieni do innych działów pracy, bądź do innych oddziałów pocztowych, gdzie od pewnego czasu, w przewidywanym tych przesunięć, umiślnie nie obsadzano niektórych etatów.

Ubezpieczeniowcy trwają

Zaostrzenie strajku. — Interwencje Unji Zw. Zaw.

WARSZAWA, 28.12 (Tel. wł.) Jak donosiliśmy już, od szeregu dni trwa strajk w Towarzystwach ubezpieczeń „Piaś” i „Riunione”, przy czym sytuacja nie uległa dotychczas żadnej zmianie. W sobotę 24 bm. do strajku przyłączyli się pracownicy trzech dalszych Towarzystw „Orzeł”, „Przyszłość” i „Generali”. W tym ostatnim Towarzystwie wyłamał się ze strajku następujące osoby Dawid Szindler, dr. Henryk Billewicz, inż. Natan Bochner, dr. Michał Laitauer, Wiktor Herman, Fryderyk Rose i Bernard Vogel.

W ten sposób akcja strajkowa zwolna obejmuje niemal wszystkie towarzystwa ubezpieczeniowe. Dotychczasowy przebieg strajku utrwała organizatorów jego w przekonaniu, iż zakończy się on walnym zwycięstwem strajkujących. W dniu dzisiejszym otrzymaliśmy od miejscowej Rady Okręgowej Unji Związków

strajku, jednakże akcja ta spełzła na niczem.

Według ostatnich wiadomości, w najbliższych dniach należy spodziewać się rozpoczęcia strajku przez pracowników szeregu oddziałów prowincjonalnych Towarzystw ubezpieczeniowych — m. in. mówi się o strajku pracowników krakowskiego oddziału Twa „Orzeł” i „Przyszłość” oraz w oddziałach łódzkich tychże instytucji. Niewątpliwie też w najbliższych dniach przystąpią do strajku pracownicy oddziału lwowskiego „Riunione”.

Ma to na celu zapobieżenie próbom angażowania przez te Towarzystwa nowych pracowników.

Zawodowych pracowników umysłowych okólnik, nadesłany przez władze centralne tej organizacji, w którym zarządza ona bojkot posad we wszystkich Towarzystwach ubezpieczeniowych objętych strajkiem.

Ma to na celu zapobieżenie próbom angażowania przez te Towarzystwa nowych pracowników.

BIBLIOTECZKA „JUTRA PRACY”

ADAM SKWARCZYŃSKI
Podstawy pracy w zespole
cena Zł. 0.50

JAN HOPPE
Samorząd Pracy
cena Zł. 0.50

K. GOLDE i J. HOPPE
Jutro pracy
cena Zł. 0.50

inż. A. RINGMAN
Światowe Bezrobocie
cena Zł. 0.80

Do nabycia w księgarni „Jutra Pracy”
Wrocław, ul. Długa 52.
Zamówienia przesyła pocztowo.

MANJA BRIDŻOWA W AMERYCE

Wyprawy policji i bandytów na kluby gry

Amerka przechodzi ciężką chorobę: gorączkę bridża. Bridż to dzieło szatańskie — tak gramatł ambony w niedzielne przedmówieniu kapłan jednej z licznych sekt amerykańskich, które karty uważają za rzecz śmiertelną.

Istotnie manja bridżowa opętała New York. Gdy jeszcze w roku ubiegłym stoliki bridżowe rozstawiano jedynie w domach zamężnych ludzi w dzielnicach Park Avenue do Bronx i od Manhattanu do Broadway, słowem, w całym mieście we wszystkich domach.

Grają w bridża podczas przerw obiadowych w pracy, grają w bridża wieczorami na miętach, rozwiązują zadania bridżowe w gazetach w najniepołudniwszych okolicach i najbardziej niewolniczych miejscach. Można zobaczyć nieraz automobilistów, którzy oczekując na skrzyżowaniach ulic sig-

nału do ruszenia z miejsca, opierają o ki rownice papier z zadaniem, a w zębach trzymają ołówki i kombinaję, zamiast uważać na jezdnię. Jest to tak częste, że nawet katastrofy wynikłe z takiej nieuwagi kierowców nazwano „zderzeniami bridżowymi”.

Ale to nie jest powód, dla którego policja nowojorska wypowiedziała walkę bridżowi na śmierć i życie. Powód jest inny.

Oto, nowojorski świat przestępów obrał sobie za miejsca spotkań kluby bridżowe. Klubów tych liczy New York 30 tysięcy. Gangsterzy nowojorscy wiedzą dokładnie, w jakim z tych klubów zbiera się jaka publiczność. Mają oni specjalnie na oku kluby milionerów.

Dawniej rzadko nadarzała się taka grajka, by w jednym miejscu zgromadziło się kilkanaście osób, z których każda jak się tam mówi, jest warta kilka milionów dolarów. Teraz, właśnie, tak się zdarza.

Przed taki klub milionerów, porażonych w licytowaniu, lub rozgrywanego robra, zajeżdża pancerna auto bandytów. Służba o ile także nie gra w bridża, zostaje natychmiast steroryzowana, bandyci wbiegają na salę i zabierają nietylko portfele pań, ale klejnoty obecnych dam i zanim policja jest za wiadomością, uciekają.

W ciągu ostatnich kilku tygodni w New Yorku dokonano 15 takich napadów na kluby bridżowe.

Przy tej okazji opowiadają pewne zdarzenia, które miały miejsce podczas takiego napadu. Przywódca bandytów która wtargnęli do sali w celu rabunku oświadczył przerażonym milionerem, że on również gra w bridża i że gotów

jest zwrócić zrabowane przedmioty o ile ktoś go w bridżu pobije.

Trzech najlepszych graczy ofiarowało się zagrać z nim na próbę. Ale podczas gry bandyta okazał się takim mistrzem, że był istotnie niepokonany.

Miljonery w zachwycie nad jego grą, zapomnieli o zrabowanych portfelach i pozegnali go pełnymi zachwyty okrzykami: „Pan jest nadzwyczajny!”.

W New Yorku nazywają go „wielkim bridżystą”.

Ex kajzer -- stracił obywatelstwo niemieckie

Możliwość powrotu ex-kajzera Wilhelma do Niemiec, omawiana często przez prasę niemiecką, jest mocno problematyczna. Niezależnie bowiem od względów politycznych istnieją także względy prawne, które uniemożliwiają, a w każdym razie w znacznym stopniu utrudniają ewentualny powrót.

Stosownie bowiem do obowiązujących przepisów prawnych, każdy Niemiec, który przez lat dziesięć bez przerwy zamieszkuje zagranicą, powinien zgłosić się do najbliższego niemieckiego konsula i zarejestrować u niego swój paszport, w przeciwnym razie traci obywatelstwo niemieckie.

Ex-kajzer nie dokonał tej formalności, która po proklamowaniu republiki obowiązywała go, jak każdego innego obywatela. Z prawnego więc punktu widzenia ex-cesarz utracił obywatelstwo niemieckie.

Szarlatan czy uczony

Czy można z piasku robić złoto

Wznowiony od kilku dni w Paryżu proces przeciwko polskiemu inżynierowi Zbigniewowi Dunikowskiemu, poruszył całą opinię publiczną, która żywo komentuje przebieg sądowy tego ciekawego procesu.

Kim jest inżynier Dunikowski szarlatanem czy naprawdę poważnym uczonym, który dokonał enokowego wprost wynalazku? Nad pytaniem tem zastanawia się obecnie sąd paryski, grono finansistów którzy subsydowali prace inżyniera Dunikowskiego, wreszcie cały niemal świat kulturalny, poruszony wieścią, że z piasku można fabrykować złoto.

Dunikowski jest synem znanego geologa i profesora uniwersytetu lwowskiego. Po ukończeniu szkoły średniej ukończył wydział chemiczny na politechnice lwowskiej, poczem przeniósł się do Francji, gdzie na Riwierze założył laboratorium chemiczne, w którym dokonał kilku epokowych odkryć. Wymienić tu należy wykrycie pod pokrywą wapienną w Alpach nadmorskich metalu „Tytan”, który posiada własności radioaktywne, następnie wynalezienie tańszej metody wydobycia radu oraz cały szereg innych wynalazków.

Oświadczenie Dunikowskiego, że potrafi przy pomocy radioaktywnego oddziaływania na piasek wydobywać szlachetne metale, jak złoto i srebro, stało się swego czasu sensacją dnia.

Na wieść o tem zgłosili się do inżyniera przedstawiciele dwóch konsorcjów francusko-angielskich i wobec nich Dunikowski zażądał swojej metody wydobycia metalu z ziemi. Oświadczył ponadto, że doświadczenie to wykazuje pewne niedokładności, albowiem przeprowadzone było w skali zbyt małej. Gdyby miał większy kapitał, mógłby skonstruować maszynę, które miałyby praktyczne zastosowanie przy wydobyciu złota z ziemi.

Oliśnieni przedstawiciele konsorcjum zreferowali obszernie sprawę swoim mocodawcom i pieniądze na eksploatację wynalazku się znalazły. Niestety budowa maszyny eksperymentalnej szła bardzo opornie i Dunikowski żądał wciąż nowych funduszy. Wreszcie wycierpała się cierpliwość finansistów, którzy nie widząc efektywnych wyników pracy inżyniera oddali całą sprawę do sądu i Dunikowski znalazł się w więzieniu śledczym pod zarzutem oszustwa.

Rozpoczęło się długotrwałe śledztwo podczas którego Dunikowski wyraził gotowość zażemostrowania swego wynalazku w obecności rzeczoznawców. Na prośbę obrony inżyniera, umożliwiono mu pracę przygotowawczą w laboratorium Szkoły Centralnej w Paryżu. Na rzeczoznawców sąd powołał znakomitych uczonych Sorbony, a mianowicie profesora elektrotechniki Bedo'a, profesora chemii organicznej Guilleta oraz dwóch metalurgów. Pod kontrolą tych rzeczoznawców rozpoczął Dunikowski swoje prace eksperymentalne, które jednak nie doprowadziły do żadnych konkretnych rezultatów.

Należy się spodziewać, iż tocący się przewód sądowy wysłiwił nareszcie całą aferę Dunikowskiego który według opinii prasy francuskiej w obecności oskarżających go przedstawicieli kapitalistów oraz notariusza przeprowadził już swego czasu doświadczenie i istotnie z 26 kg. ziemi wydobyl 2 gramy złota.

T. R—

Dunikowski przed sądem



Jak donosiliśmy w dniu 23 grudnia przed izbą karną w Paryżu rozpoczął się odraczany już kilkakrotnie proces Dunikowskiego który miał jakoby wynaleźć sposób wytwarzania złota.

Na zdjęciu naszym widzimy Dunikowskiego w towarzystwie policjanta na ławie oskarżonych.

Ukazała się i jest do nabycia we wszystkich kioskach „RUCHU” i księgarniach monografia historyczna **W. Rzymowskiego**

„W walce i burzy Tadeusz Hołowko na tle epoki”

Skład główny Książnica „ATLAS”.
Cena zł. 12.—

TADEUSZ ROZBORSKI

Partja bilardu

Od dwóch dni trwała walka. Żołnierze zniecierpliwieni przez trudny i nieprzepracowany noc, trwają hardo na stanowiskach. Mundury przemoknięte, z hełmów spływa strugami woda, od 48 godzin trwają w deszczu, w błocie, bez ognia i posiłku. Gęsta mgła zasłania przedpole, nieprzyjaciel nie widzi, wyczuwają go jednak i trwają w bezruchu oczekiwania na decydujący rozkaz natarcia.

Za pozycją piechoty stoją armaty z paszczami zwróconemi ku lasowi. Artylerzyści przykucnęli przy działach i wpatrują się nieruchomo w horyzont. Wszystkie do natarcia przygotowane, nie ma jednak decydującego rozkazu. Na co czekać, okropnie jest to pełne napięcia nerwowo wycekiwanie.

Od kilku godzin nie ma rozkazów, zesztabowany mieści się niedaleko pozycji w palacyku którego cudem nie zniszczyły kule dział i cofające się oddziały nieprzyjaciela.

Deszcz, który tam na dole w okopach gromadzi grzaskie błoto i wydrąca głębokie bruzdy jest tutaj elegancka, prawie miejska szaruga, ożywiająca żółty kolor ścian palacyku i zielen trawników. Gdyby nie chorągiew, która powiewa ze szczytu dachu, gdyby nie ci żołnierze otaczający pierścieniem posterunków palacyk, niktby nie wierzył, że tu mieści się sztab oddziału frontowego.

W stajniach wycoczywają konie, na podwórzu stoi szary samochód dowódcy. Tu i tam spotyka się ordynansów i gońców, którzy z chwilowego braku zajęcia waleśają się w pobliżu kuchni.

W jadalni palacyku widzi stół na pół sprzątnięty, butelki otwarte, kieliszki melne i próżne, resztki obłitej kolacji.

Biesiadnicy są w sąsiednim pokoju, skąd słychać głośne rozmowy, odgłos kul bilardowych i dzwonienie kieliszków.

Dowódca oddziału zajęty partją bilardu, a tam w okopach przemoknięci żołnierze czekają rozkazów. Znają jednak oficerowie swojego generała, kiedy rozpocznie partję nie w świecie nie skłoni go do zaprzestania gry.

Bilard to słabość generała, stoi poważny jakoby w bilwie, w ciemnych rajtużach i szarym mundurze, pierwsz okryta orderami, oko błyszczące, płonące policzki, ożywiony biesiada, gra i alkoholem.

Otarzają go odjeżdżający skakaia pełni szacunku, przestają się w podziwianiu każdego jego posunięcia.

Tam w przyległym pokoju szef sztabu biedzi się nad wypracowaniem planu operacyjnego, dzwonią telefony, nadbiegają ordynansi, pułkownik jednak jest bezsilny, generał gra w bilard.

Przez uchylone drzwi widzi ciągle schyłanie się epoletów, słychać brzek krzyży i akcelbantów. Patrząc na te przymilne uśmiechy sztabowców, błyszczące mundury w tej pięknej sali z dębem falowaniem, pułkownik gniewnie szarpie wąsa, na jeden bowiem pamięta o tych obłożonych żołnierzach, którzy wzdłuż drogi w ulewnym deszczu kosztują od zimna i czekają decydującego rozkazu.

Partnerem generała jest książę Gorkij przydzielony do sztabu w nieokreślonym charakterze. Wysnurowany, ufrzywany, w jasnych rękawiczkach i barwnym mundurze luzarowy, nie zna życia frontowego, woskowa lalka dworskich salonów, pierwszy gracz bilardowy w salonach stolicy.

Tym razem jednak gra nie uważnie posuwając kule tak aby nie wygrać, a także, by zbyt łatwo nie przegrać.

Tu rozgrywa się batalia, tu więcej zrobisz dla swego awansu, niż gdybyś stał z drugim tam w okopach wśród ulewnego deszczu, wpatrując się piekącym od niespania oczyma w przysłonięty horyzont i oszeklując karabinem u nogi rozkazów, które nie nadchodzą.

Prawdziwym przyjacielem

pisma jest ten, kto regularnie optaca prenumeratę i jedna mu nowych czytelników.

napadzie złości czerwieni się jak kogut, żyły występują mu na karku, pięścią uderza w bandę bilardu.

Co to znaczy, czy tu niema warty, żeby tu każdy wchodził jak do stajni? Poszół won.

Adjutant stoi bład jak ściana, panie generale.

Już dobrze przerywa generał, czekać rozkazów. I cały odcinek czeka na jego rozkazy. Biedni ludzie dobrze się spełniają, wiat pedzi im w twarz deszcz i ogień karabinowy.

Piechota stoi beczynninie w rowach, nie zdając sobie sprawy ze sytuacji, nie nie robią, ślepo czekają rozkazów. A ponieważ nie potrzeba rozkazów by umrzeć, ludzie padają setkami w rowach.

Tam w palacu w sali bilardowej również strasznie gorąco, generał gra zacięte, książę nie ustępuje mu placu.

Bładzi adjutanci notują punkty, wrzawa bitwy przybliża się, szrapnele wpadają już do parku.

Nagle słychać dźwięk trąbki, jakieś obce sygnały, a potem chwila ciszy. Słychać parkanie koni i brzek oręża, pada kilka wystrzałów. W drzwiach pojawiają się sylwetki zwycięskiej kawalerji czerwieni się rabaty i groźne błyskają lufy karabinków.

Odcinek rozbity i sztab w niewoli, lecz generał partję wygrał.

„Panie generale, kawalerja nieprzyjacielska forsuje szosę, połączenie ze sztabem brygady... oficer nie dokończył, generał w

KRONIKA

Grudzień

29

Czwartek

Dziś:

Tomasa B.

Jutro:

Eugeniusza B. W.

Londy: wsch. 7.45, zach. 15.39
Katolicy: 10.00, 18.10

Kocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: J. Koprówskiego, Nowomiejska 15. S. Trawkowskiej, Brzezińska 56. M. Roznbluma, Śródmiejska 21. M. Bartoszewskiego, Piotrkowska 95. J. Klupka, Katna 54. L. Czynnieskiego, Rokielńska 53.

Zmiany w województwie

Z dniem 1 stycznia 1938 roku p. nacelnik wydziału rolnictwa w urzędzie wojewódzkim łódzkim, inż. Zygmunt Szostak, został przeniesiony do zarządu centralnego min. rolnictwa i reform rolnych na stanowisko nacelnika wydziału organizacji rolnictwa.

Nacelnik Szostak zajmował wspomniane stanowisko w urzędzie wojewódzkim łódzkim około 13 lat.

Przesunięcia w skarbowości

Dotychczasowy nacelnik urzędu skarbowego w Łodzi, p. Placowski, przeniesiony został na stanowisko nacelnika urzędu skarbowego w Kaliszu.

Na stanowisko nacelnika 7 urzędu skarbowego w Łodzi powołany został dotychczasowy zastępca nacelnika 5 urzędu skarbowego w Łodzi, n. Edmund Kunke.

Nadzwyczajne zgromadzenie SDŁ.

W piątek, dnia 30 grudnia, w siedzibie dotychczasowej Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich, przy ulicy Andrzeja 6, odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie — w terminie pierwszym — o godz. 21, w terminie drugim — o godz. 21.30.

Wesołe Sylwestrowe w teatrze „Jar“

W sobotę dnia 31 b. m. o godzinie 12 i 2 e j w nocy teatr rewji „Jar“ urządza tradycyjne Wesołe Sylwestrowe, z pełną zmianą programu i zespołu, Zabawa, humor, piosenki, tańce i arcywesołe skecze otoczą wesołość „Jar“ tej nocy wital nadchodzący Nowy Rok.

Bez noworocznych napiwków

Już w swoim czasie władze pocztowe wydały okólnik, wzbraniający funkcjonariuszom pocztowym domagania się napiwków od adresatów w dzień Nowego Roku.

Obecnie władze pocztowe przypomniały funkcjonariuszom, jak listonosze, eskorterzy przesyłek i t. d., aby nie zwracali się o t. zw. napiwki noworoczne.

W wypadku jakichkolwiek skarg na ten tle — winni funkcjonariusze będą pociągnięci do urzędowej odpowiedzialności.

Robotnik w kanale z wrzącą wodą

Przechodzący przez podwórze fabryczne przy ul. Katnej 5 robotnik także zatrudniony Ignacy Mieczysławski (Kraszewskiego 16) wpadł do kanału z wrzącą wodą, doznając poparzenia I i II stopnia lewej nogi.

Wzywany lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu mu pomocy przewiózł go do domu.

20 proc. od 1. IV. czy 40 proc. od 1. I.?
W każdym razie komorne musi być obniżone

Od dłuższego czasu, jak wiadomo, zrzeszenia lokatorskie czynią wysiłki w kierunku obniżenia czynszu komornego.

Już przed paru dniami ukazały się doniesienia, że komorne będą obniżone, najazutrz natomiast proponowano, iż kwestja ta jest „chwilowo“ nieaktualna.

Dowiadujemy się obecnie, iż obniżenie czynszu komornianego nie jest jeszcze kwestją zamkniętą w tym lub innym sensie.

W dniu wczorajszym wrócił z Warszawy przedstawiciel Społecznego Związku Lokatorów i Sublokatorów, dr. Eiger, który bawił w tych sprawach w Warszawie wraz z przedstawicielami innych zrzeszeń lokatorskich w kraju.

Delegaci zrzeszeń prowincjonalnych w towarzystwie przedstawicieli centralnego zrzeszenia lokatorskiego w Warszawie interwenjowali w kwestji obniżenia komornego u czynników rządowych i u klubów poselskich.

Jak wynika z relacji w czasie tych interwencji zapewniono delegację, iż projekt obniżenia czynszu komornianego jest rozważany zarówno w kołach rządowych, jak i parlamentarnych.

Jak słychać — rząd przewiduje możliwość wydania dekretu, obniżającego komorne w nowych domach o 20 proc. — z dniem 1-go kwietnia r. p.

Natomiast zrzeszenia lokatorskie domagają się obniżenia czynszu komornianego już od dnia 1 stycznia, roku p. w domach nowych o 40 proc. w domach starych, gdzie komorne jest niższe o 30 proc.

Ze swej strony zgłosić mają już na najbliższej sesji sejmowej swe projekty co do obniżania czynszu komornianego dwa kluby poselskie: Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem i P. P. S. C.K.W. W jakich ramach zamykają się projekty obu tych klubów — narazie jeszcze niewiadomo, w każdym razie idą one dalej w swoich

żądaniach, niż zamierzenia czynników rządowych.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w lokalu Społecznego Związku Lokatorów i Sublokatorów przy ul. Wólczyńskiej 77, zebranie ogólne, na którym złożone zostaną szczegółowe sprawozdania z wyniku zabiegów, poczynionych w Warszawie.

Zagadkowy napad na studenta
Strzał sygnałem do ucieczki

Nocy wczorajszej na ulicy Głównej miał miejsce zagadkowy incydent.

Gdy około godziny pierwszej nad ranem ulicą tą przechodził mieszkaniec Warszawy, Zygmunt Truszkowski, student uniwersytetu warszawskiego, w pobliżu zbiegu ul. Głównej z ulicą Kilińską, z węgki bramy Nr. 48, wybiegło trzech osobników, którzy rzucili się na studenta. Jeden z napastników strzelił w stronę Truszkowskiego z rewolweru, jak chybił.

Obawiając się przybycia po-

licji, która mogła być zwabiona odgłosem strzału, napastnicy rzucili się do ucieczki.

Dochodzenie, jak dotychczas nie dało wyników.

Napadnięty nie umie przytoczyć powodów napadu, albowiem napastników tych absolutnie nie zna.

Najbardziej prawdopodobne jest, iż napastnicy mieli zamiar dokonać rabunku, przyczem zamierzali użyć rewolweru tylko, jako groźby. Oddanie strzału przez jednego z napastników spłoszyło ich.

WRZĄCĄ WODĄ ZA ODMOWĘ WSPARCIA

Szaleńczy czyn żebraczki

W dniu wczorajszym do mieszkania Breslerów przy ulicy Piłsudskiego Nr. 4 w godzinach rannych przybyła jakaś żebraczka,

która prosiła o udzielenie jej wsparcia.

W mieszkaniu podówczas znajdowały się jedynie dwie młode córki Breslera, które oświadczyły, że nikogo w domu niema, pieniędzy zaś przy sobie nie posiadają, przeto poleciły żebraczce przejść później.

Żebraczka, która jak się okazało była 54-letnią Marię Wygodzka, bezdomna, od dłuższego już czasu umysłowo chora, wpadła w furję i chwyciwszy stojący na piecu garnek z wrzącą wodą oblała nią obie kobiety.

Na krzyk poparzonych niewiast przybyli sąsiedzi, którzy wezwali pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził u 22-letniej Bruchy Bresler oparzenie I i II stopnia głowy, twarzy i szyi oraz u 16-letniej Loli Bresler oparzenie I i II stopnia również głowy, prawego boku i rąk i po udzieleniu im pierwszej pomocy, przewiózł obie niewiasty w stanie ciężkim do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

Trup patniczki w Łagiewnikach
Morderstwo czy nieszczęśliwy wypadek

W dniu wczorajszym posterunek P. P. w Łagiewnikach pod Łodzią zaalarmowany został wiadomością, iż nad stawem w krzakach leżą zwłoki jakiejś starszej kobiety.

Niezwłocznie powiadomiono komendę policji powiatowej w Łodzi. Na miejsce znalezienia zwłok przybyli natychmiast władze policyjne z nadkomisarzem Langiem.

Zwłoki starszki leżały w nie naturalnej pozycji, co nasunęło policji podejrzenie, że zostały one tam przez morderców zawleczone. Przy trupie nie znaleziono żadnych dokumentów, któreby stwierdziły tożsamość starszki. Jest to trup kobiety w wieku ponad lat 60.

Przy dalszej rewizji w kieszeni starszki policja znalazła gotówką zł. 3.10 gr. oraz dwa różańce, co wskazuje na to, iż kobieta owa

Telefony staniały

Zarząd telefonów łódzkich P. A. S. T. wprowadził czasowe ulgi w opłatach za założenia i przeniesienia telefonów. Od dnia 23 grudnia b. r. do 1 kwietnia roku przyszłego opłata za założenie aparatu została obniżona ze 150 zł. na 120. Przeniesienia telefonów będą obecnie również tańsze. Za przeniesienie aparatu w tym samym pokoju PAST'a pobierać będzie zamiast dotychczasowych 20 — 15 zł., do innego zaś pokoju zamiast 25 zł. — 20 zł., do innego lokalu w tym samym budynku zamiast 35 zł. — 25 zł. i do innej posesji zamiast 75 zł. — 50 zł.

Przy zakładaniu nowych telefonów poza obrębem 3 kilometrów w granicach miasta, w wypadku gdy na terenie jest rozbudowana sieć i są zapasowe przewody, nie będzie pobierana dodatkowa opłata za odległość.

Komunikaty

Zarząd Stowarzyszenia Śpiewaczego im Moniuszki przypomina uprzejmie wszystkim członkom Towarzystwa, sympatykom i miłym stałym gościom, iż tradycyjny „Sylwester“ odbędzie się w dniu 31 grudnia r. b. o godzinie 10 wieczorem w lokalu własnym, Ogrodowa 34, na który najuprzejmiej zaprasza my.

Przygrywać będzie wyborowy kwintet „Jazz-Band“.

Wojewódzki Komitet do Spraw Bezrobocia zawiadamia, że w zamian przesyłania życzeń świątecznych i noworocznych, wpłacili do kasy Komitetu A. Potocki zł. 10.—, K. Jagiełło zł. 10.—, dr. Skalski zł. 10.—, F. Szczygiel zł. 10.—, W. Lutomski zł. 10.—, K. Kozłowski zł. 5.—, A. Strużycki zł. 5.—, I. Piaskowski zł. 5.—, A. Tymieniecki zł. 3 M. Krzyżanowski zł. 2.—, W. Przedpeński zł. 2.—, W. Chmielowski zł. 2.—.

Zarząd Koła Nr. 1 (śródmieście) Związku Rezerwistów w Łodzi, zawiadamia członków Koła, że dziś o godz. 19-ej przy ul. Piotrkowskiej 64 (na prawo drugie podwórze w ogródku) odbędzie się otwarcie świetlicy Koła, na którą to uroczystość zaprasza się członków i ich rodziny.

W programie jest przewidziane: 1. zagajenie przez p. Łubę, prez. Koła, — 2. przemówienie przedstawiciela organizacji, 3. odczytanie okolicznościowego rozkazu kmtda Koła, p. Poszepczyńskiego, — 4. wpisanie się do „Złotej Księgi“ i referat dyskusyjny kmtda okręgu.

Włamywacze w kościele
Rozbite puszki z ofiarami

Nocy wczorajszej nieujawnieni sprawcy dokonali zuchwałego włamywania do kościoła Wniebow. Najśw. Marii Panny przy ul. Zgierskiej.

Złodziej przy pomocy wytrychów otworzył drzwi wejściowe i dostawszy się do wnętrza rozbił puszki z ofiarami, składanymi przez wiernych. Jaką sumę złodziej skradł nie udało się ustalić.

Niezależnie od powyższego świę-

tokradcy skradli różne drobne przedmioty, poczem zbiegli nieopstrzeżeni przez nikogo. Kradzież zauważył dopiero rano dozorca kościołny, który przybył by otworzyć i uporządkować świątynię.

Niezwłocznie powiadomiono policję, która za zuchwałymi włamywaczami wdrożyła energiczne poszukiwania.

W obronie brata -- mordercy

Miesiąc więzienia za awantury na sali sądowej

W czasie pościgu za krwawymi mordercami, którzy przy zbiegu ulicy Tuszyńskiej i Pryncypalnej nożem zabili przechodnia, policja wkroczyła do mieszkania Olczyka, jednego ze współzbrodniaków napastki.

W obronie krwawego zbira stanęła siostra Olczyka, Franciszka Gajda, która następnie pociągnęła policję do odpowiedzialności karnej.

W dniu 27 października r. b. na sali 8-ej w Sądzie Grodzkim

w Łodzi odbyła się rozprawa, w wyniku której Gajda została skazana na karę więzienia. Niezadowolona z wyroku oskarżona wszczęła awanturę na sali, wykrzykując pod adresem sądu i policji. Spowodowało to do pociągnięcia ją po raz wtóry do odpowiedzialności za nieposzanowanie Sądu.

Wczoraj Sąd Grodzki w Łodzi skazał Franciszkę Gajda na 1 miesiąc więzienia.

Dla ładnych bucików
na drogę występku

Do składu obuwia p. Natalji Szmidt, przy ul. Rzgowskiej 6, w dniu 10 listopada r. b. przybyły dwie eleganckie panie i z zamiarem kupna przymierzaly buciki. Obu panjom przymierzane obuwie nie przypadło do gustu, to też opuściły skład nie zakupiwszy nic. Po ich wyjściu Szmidtowa spostrzegła brak jednej pary bucików, wybiegła więc i zatrzymała jedną ze złodziejek wraz z butami. Druga zdolała zbiec.

Zatrzymaną okazała się 20-letnia Józefa Mires, zamieszkała przy ul. Cymera 6, dotychczas niekarana.

Jak się okazało, był to jej pierwszy występ.

Wczoraj sąd grodzki po rozpoznaniu sprawy skazał Józefę Mires na 8 miesięcy więzienia, zawiązując wykonanie kary.



OD GRUZLI MOŻNA SIĘ UCHRONIĆ !!
KUP NALEPKĘ
PRZECIWGRUZLICZA



Największy i najstarszy teatr Warszawski w Łodzi

Wesoły Wieczór

(gmach kina „MIMOZA“), ul. Kilińskiego 178. Dojazd tramw. 4, 17, 10 i 16

Dziś i dni następnych WÓDKA, BIGOS I ŚMIECH!!!

Fascynujący przegląd szlagerów i atrakcji. Udział biorą: P. BOLSKA, BALCERAKÓWNA, KIDZ-NIKA, JERYŃSKA, ZDANOWICZ, BOL. KAMŃSKI, ROMANISZYN, RELSKI. — DUET JANASZKÓW — DUET WILLY-MARGOT. CLOU-CLOU ERNESFO ABBISSINI. Codziennie dwa przedstawienia: pocz. 7.30 i 9.30 wiecz. Ceny miejsc od 49 gr. do 2 zł. 40 gr. Powrót tramwajami zapewniony.

Revolucja Gastronomiczna w Łodzi!

Z. g. „AMERICANA”

NARUTOWICZA 20 (daw. Teatralna) Tel. 228-38.

Otwarcie w Noc Sylwestrową

Najweselejsza noc w Łodzi

Dancing Kabaret Niespodzianki

Wstęp wolny, konsumcja: kolacja z 5 dań zł. 3.50 (stoliki na zamówienie)

Od niedzieli codziennie:

śniadania z 3 dań 45 gr. Do obiadu orkiestra.
obiady „ „ 60 gr.
kolacje „ „ 60 gr.

5-8 „FIVE“
występy artystyczne
konsumcja 50 gr.

Najtaniej
najmilej
najweselej

Od godz. 10 wiecz.
KABARET-dancing
występy artystyczne
konsumcja 1 zł.

Do akt Nr. E 453 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 5, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki 57 na zas. art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 stycznia 1935 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 64 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mordki Lecha Łaska i składających się z mebli i maszyni nożnej do szycia o szacowanych na sumę zł. 451. —

Łódź, dnia 27 grudnia 1932 r.
Komornik EDMUND KOŁOCZYŃSKI.

Do akt Nr. 3073 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 15-00 zamieszkały w Łodzi przy ul. Stenkiwiewicza Nr. 67, na zas. art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 6 stycznia 1935 r. od g. 10-iej rano w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki Nr. 21 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Ka-Pe-We” Sp. z o.o. i składających się z wina owocowego, beczek, filtrów, korkownic oraz kuf. do wina szacowanych na sumę 4500, 4000 i 1850.

Łódź, dnia 14 grudnia 1932 r.
Komornik J. RZYŃCOWSKI

Dźwiękowe kino-teatry

Dziś i dni następnych

Wielki program świąteczny. Pierwszy dźwiękowy film produkcji 1932/33 r.

METRO

PAT i PATACHON

ADRIA

wystąpią w obrazie p. t.

DZIELNI WOJACY

GŁÓWNA 1.

Bilety ulgowe i wolnego wejścia nie ważne.

Dźwiękowy kino-teatr

„SZTUKA”

Kopernika 16, tel. 184-66

Wielki świąteczny program!

DOBRANOC WIEDNIU

W roli głównej JACK BUCHANAN.

Igraszki-Pieniądze, ponadto arcywesoła komedia dźwiękowa

Następny program: „STUDENT ŻEBRAK”

Początek seansów w dni powszednie o godz. 4 p. p. w soboty, niedziele i święta o godz. 2-iej po poł. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76. róg Kopernika

Dziś i dni następnych

Czarodziejska fontanna humoru. Fajerwerk dowcipu, niewyczerpane źródło wesołości. Zdumiewające sytuacje komiczne GEORGES'A MILTONA w filmie p. t.

KSIAŻE BOUBOULE

Początek seansów o g. 4 p. p. w niedziele i święta o g. 2 p. p. Ceny miejsc: I—100, II—90 gr. III m. 45 gr. Kupony ulgowe po 70 gr. ważne codziennie. Na 7-szy seans wszystkie miejsca po 45 gr.

Następny program „Braterstwo ludów” film o djalogach polskich, francuskich i niemieckich. Reż. G. W. Pabsta. Widownia centralnie ogrzewana.

KUCHENKI, PIECYKI, kafi, szampony poleca „KOZMIŃEK” Główna 51.

Doktor BERMAN
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
CEGIELNIANA 15, tel. 149-07
przyjmuje od 8-11 rano i od 4-5 w. w niedz. i święta od 9-11.
Dla niezamożnych ceny lecz. nie.

OBIADY
domowe, smaczne i TANIO
wydaje II Listopada 20
(Konstantynowska) poprzeczna oficyna — II wejście, m. 18, parter.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy specjalistów
ZAWADZKA 1
czynna od 8 rano do 9 wieczór od 1-12 i 2-5 przyjmuje kobieta-lekarka w niedziele i święta od 9-2
Leczenie chorób WENERYCZNYCH I SKORYCH
PORADA 3 zł.

Tanio od 2 zł. 25 RAMKI DO PORTRETÓW
(wielkość 27x24)
Tylko w firmie „ERKO”
ul. Kopernika nr. 34 (Milsza)
Gazyna do franka od 1.70
od 2 zł. 25 Tanio.

FABRYKA LUSTER I WYTWÓRNIA MEBLI J. Kuliński ŁÓDŹ,
Zachodnia 22
telefon 178-11.
poleca po senach najszlachetniejszych luster, trena, talety, jasne, ciemne, oryginalnych ramach, urządzeniach meblowe najnowszych stylów, oraz meble pojedyncze jak garderoby, kredensy, stoły, krzesła, olomany wyklepane, Zakład tapicerski na miejscu.
Sprzedaż na raty i za gotówkę.

KRAWIEC MĘSKI ANTONI KIERSMASZ
Łódź, Kilińskiego 237
Przyjmuje wszelkie obstalunki po cenach najniższych — Wykonanie pierwszorzędne.

Warsztat Reperacyjny
maszyn do pisania, liczenia, kas kontrolnych „NATIONAL” oraz wszelkich maszyn DRUKARSKICH i litograficznych
p. f. „MECHANIK”
w ŁODZI, ul. Kilińskiego 12

SZEWCY
Najtaniej nabyć SKÓRY w każdej ilości
w SPÓŁCE SZEWCÓW
PIOTRKOWSKA 79. — AL. KOŚCIUSZKI 22.
Telefon 158-38.
Specjalność: detaliczna sprzedaż załówek trwałych na wodę. —

Ogłoszenia drobne.
Bez odstępnego mieszkania, lokale handlowe, fabryczne, sklepy, pokoje z klatki schodowej, poleca Biuro „Polskich”, Al. Kościuszki 27, tel. 1-1-01
Prusty, skarci, odwołania sprawy, a p e l a c j e sprawy podatkowe załatwia księżyca biuro „Ur sus”, Kilińskiego nr. 136.
Otmány skrzynek, tapczany, letaki, krzesła, dębowe, robota solidna, warunki do godne ceny niskie (Kilińskiego 163). — Przędzielnia
Pokoje, mieszkalne, 20 zł. miesięcznie do wynajęcia. Wólczańska 150 m. 16

CENY OGŁOSZEN:

drożej, niż zaprogramy o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i obar administracja nie odpowiada. Omyłki, które nie zmieniały zasadniczo treści ogłoszenia, nie obowiązują wydawcy do powierzenia tego ogłoszenia lub zwrótu zapłaty.

Za wiersz milimetry 1-lam. (strona 5 lam.) przed tekstem 1 w tekście 40 gr. za tekstem i komunikaty 20 gr. nekrologi — 25 gr. zwyższe za 1 wiersz ulim. (strona 10 lamów) 10 gr. ogłoszenia drobne 17 gr. za wiersz, na mniejsze zł. 100. dla poszukujących pracy 5 gr., najniższe ogłoszenie 50 tr. — O ogłoszenia zamieszkuje o 50 proc.

WARUNKI PRENUMERATY.
Prenumerata wynosi miesięcznie w Łodzi zł. 3 gr. 60 (w tym gr. 40 za odosłowanie do domu) na prowincję zł. 4 gr. 80. Prenumerata należy opłacać z góry po południu 115 każdego miesiąca. Administracja przyjmuje zgłoszenia o przetrwanie prenumeraty tylko do połowy lub ostatniego dnia miesiąca następującego po zgłoszeniu.
Konto P. K. O. Nr. 143039.